

Sygn. akt II W 491/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Krzysztof Wildowicz

Protokolant Joanna Radziszewska

przy udziale oskarżyciela posiłkowego W. K.

po rozpoznaniu w dniach 28 stycznia i 20 lutego 2019 r. sprawy

P. K., syna P. i A. z domu T., urodzonego w dniu (...) w K.,

obwinionego o to, że:

w okresie od października do 19 listopada 2018 roku w obrębie miejscowości R. gmina O., na działkę rolną oznaczoną nr. (...), na nienależący do niego grunt rolny, wyrzucił obcięte gałęzie oraz drzewka,

to jest o czyn z art. 154 § 2 k.w.,

I. obwinionego **P. K. uniewinnia** od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sędzia:

Sygnatura akt II W 491/18

UZASADNIENIE

P. K. został obwiniony o to, że w okresie od października do 19 listopada 2018 r. w obrębie miejscowości R. gmina O., na działkę rolną oznaczoną nr. (...), na nienależący do niego grunt rolny, wyrzucił obcięte gałęzie oraz drzewka, to jest o popełnienie wykroczenia z art. 154 § 2 k.w.

P. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jest właścicielem działki oznaczonej nr. (...) położonej w obrębie miejscowości R. w gminie O.. Aktualnie część tej działki ogrodzona jest metalową siatką, która otacza las posadzony w 2012 r. zgodnie planem zalesienia. Obrzeże tego lasu obsadzone jest brzozą, która nie wlicza się do zalesienia. Przed zalesieniem udał się do W. K., właściciela sąsiedniej działki, z prośbą o zgodę na posadzenie lasu w odległości około 1 metra od granicy, bowiem obowiązujące przepisy wskazują na konieczność oddalania się od niej o 3 metry. W. K. wyraził na to zgodę. Po kilkunastu latach od dokonania nasadzeń, drzewa te zaczęły sąsiadowi przeszkadzać. Obwiniony wskazał, że w 2014 r. W. K. wyciął mu jeden rząd brzoź. Sprawę zgłosił na Policję, jednak została ona umorzona z powodu niewykrycia sprawcy. Na początku 2018 r. W. K. sprawę przeszkadzającego mu drzewostanu zgłosił do Starostwa Powiatowego w B.. Od lutego 2018 r. do okresu żniw, wyciął kolejne dwa pasy brzoź. Fakt ten obwiniony zgłosił jedynie dzielnicowemu. Kiedy przebywał na swojej działce, wiosną i latem, wówczas leżały tam ścięte drzewa w całości. Natomiast w grudniu, nie było już drzew, pozostały jedynie drobne gałęzie. P. K. zaprzeczył by wrzucał na działkę sąsiada gałęzie i nikomu nie zlecał takich czynności. Dodał, że z W. K. pozostaje w konflikcie (k. 16, 53v-54v).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania P. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Bezspornym w sprawie było, że P. K. jest właścicielem działki rolnej o numerze geodezyjnym (...) położonej w obrębie miejscowości R. w gminie O.. W. K. jest z kolei właścicielem działki sąsiedniej, oznaczonej numerem geodezyjnym (...). W istocie niekwestionowanym również było, że od pewnego czasu między mężczyznami istnieje konflikt, którego podłożem są drzewa rosnące na działce P. K. (mają one utrudniać W. K. uprawę rolniczą jego działki).

Poza sporem również było to, że w listopadzie 2018 r. działka należąca do W. K. zaśmiecona była gałęziami oraz drobnymi drzewkami brzozy.

Powyzsze okoliczności wynikają z mapki (k. 7), notatki urzędowej (k. 8), dokumentacji fotograficznej (k. 9 – 13), pisma Starosty (...) (k. 17) oraz wyjaśnień obwinionego i zeznań W. K. (k. 5, 55 – 55v), które w tym zakresie należało uznać za wiarygodne.

Z zeznań W. K. wynika również, że w dniu 19 listopada 2018 r. przyjechał na swoją działkę aby wykonać na niej orkę. Stwierdził wówczas, że na długości około 80 – 100 metrów, w odległości około 3 – 4 metrów od granicy, równoległe do działki należącej do obwinionego, na jego działce leżą gałęzie oraz ścięte drzewka brzozy, które pochodziły z działki sąsiada. Stan ten uniemożliwił mu wykonanie zaplanowanych prac polowych. Wskazał, że w październiku 2018 r. jego działka nie była zaśmiecona (k. 5). Przed Sądem dodał, że jak drzewka sąsiada były niewielkie to nie przeszkadzały mu. Gdy urosły, zaczęły utrudniać mu uprawę działki. Jego zdaniem sąsiad postępuje złośliwie. Prosił P. K. by ten ustosunkował się do warunków zalesienia. Gdy to nie przyniosło rezultatu zgłosił sprawę do Nadleśnictwa, Starostwa Powiatowego oraz Urzędu Gminy. Zwracał się do P. K. o wycięcie tych drzew, bowiem utrudniają mu uprawę jego gruntów. W. K. zaprzeczył by zabierał sąsiadowi drzewa. Przyznał, że wyraził wcześniej zgodę na posadzenie lasu tuż przy granicy jego działki (k. 55 – 55v).

W ocenie Sądu twierdzenia W. K., które są w istocie jedynym dowodem wskazującym na sprawstwo obwinionego, nie są niewystarczające do przyjęcia bez jakichkolwiek wątpliwości, że owego zaśmiecenia działki pokrzywdzonego dopuścił się P. K.. Stwierdzić bowiem należy, że w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jak uzasadniony jawi się wniosek, że obie wersje, tj. prezentowana przez pokrzywdzonego, jak i ta przedstawiona przez obwinionego (kategorycznie zaprzeczył, że zaśmiecił działkę sąsiada) jawią się jako równie prawdopodobne. Przypomnieć należy, że W. K. nie ukrywał, że od pewnego czasu przeszkadzają mu drzewa rosnące na działce obwinionego. Nie można zatem wykluczyć, że to pokrzywdzony dokonał ścięcia drzew sąsiada, a następnie zaśmiecił swoją działkę gałęziami po to by skierować postępowanie przeciwko P. K., z którym pozostaje w konflikcie. Nie oznacza to, że Sąd ustala, iż do takiego zachowania doszło. Nie można po prostu tego, w świetle relacji panujących między stronami, wykluczyć. Być może również W. K. wyrażając zgodę sąsiadowi na posadzenie lasu tuż przy granicy nie przewidział tego, iż w przyszłości może mu to utrudnić korzystanie z własnej nieruchomości i aktualnie podejmuje działania zmierzające do usunięcia z tego terenu rosnących drzew. W konsekwencji nie można było przyjąć, że sprawstwo P. K. jest niewątpliwe, a tylko wówczas można by było przypisać mu winę.

Zaznaczyć należy, że wsparcia prezentowanej przez pokrzywdzonego tezy nie dostarczają inne dowody zgromadzone w sprawie. Omówione wyżej dokumenty potwierdzają jedynie fakt zaśmiecenia działki W. K., czego obwiniony nie kwestionował. Z zeznań świadka M. P. (k. 59v), dzielnicowego Komendy Powiatowej Policji w B. wynika jedynie, że P. K. i W. K. pozostają ze sobą w konflikcie, którego podłoża świadek nie zna. Świadek pamiętał jedynie, że jeden z mężczyzn zgłaszał wycięcie drzew z jego działki, nie pamiętał, czy któryś z nich zgłaszał zaśmiecanie działki.

Reasumując, poza twierdzeniami skonfliktowanych stron - obwinionego i pokrzywdzonego - brak było jakichkolwiek obiektywnych dowodów, z których mogłoby wynikać sprawstwo P. K.. W takiej sytuacji Sąd uznał, że nie można tej kwestii jednoznacznie rozstrzygnąć. Tym samym pojawiły się wątpliwości, których nie dało się usunąć pomimo

skorzystania przez Sąd ze wszystkich dostępnych źródeł dowodowych. Kierując się więc treścią art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. należało owe wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść obwinionego i uznać, że brak jest dowodów jednoznacznie wskazujących na winę P. K.. W związku z tym Sąd uznał, że jedynym słusznym rozstrzygnięciem winno być uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach postępowania orzeczone na podstawie art. 118 § 2 pkt 1 k.p.w., obciążając nimi Skarb Państwa.

Sędzia: